

Jak Rudy Giuliani pogonił Bidenów

26 września 2019

Podczas wizyty na Ukrainie Joe Biden, były wiceprezydent USA, bez najmniejszych skrępułów publicznie zażądał usunięcia prokuratora generalnego Ukrainy dając na to 6 godzin. Powodem było prowadzone dochodzenie przeciwko synowi Robertowi. Senior zaszantażował przy tym, że jeśli jego oczekiwanie nie zostanie spełnione, wstrzymane zostaną wcześniej obiecane środki pomocowe. Przyznał, że zależało mu na obsadzeniu kogoś zaufanego na tym stanowisku.



W owym czasie prokurator Viktor Shokin prowadził dochodzenie przeciw firmie Burisma Holding z branży energetycznej. Założona przez niejakiego Mykołę Złoczewskiego, firma w bezwzględny sposób rugowała mieszkańców z terenów, na których powstawały inwestycje szczelinowania celem pozyskiwania gazu łupkowego. Obszarem potencjalnego rozwoju firmy były tereny Doniecka i Ługańska.

Za „patronat” nad działalnością tego rodzaju na konto R. H. Bidena comiesięcznie wpływała kwota \$166 000 od firmy Rosemont Seneca Partners LLC. Jak później ujawnił prokurator Shokin, planowano przesłuchania wszystkich członków zarządu firmy, w tym Bidena, którzy otrzymywali wielkie kwoty za doradztwo.

O niejasnych interesach Bidena z ukraińskimi oligarchami pisały zarówno Washington Post jak też „New York Times”, więc senior Biden nie mógł nie wiedzieć.

Gdy prokurator Giuliani zajął się sprawą ustalone zostały kanały przepływu nielegalnych pieniędzy z Ukrainy przez Łotwę, Cypr do USA. W grę wchodzi miliony dolarów z Ukrainy i miliardy z Chin. Sprawa była tuszowana, a przyczynił się do

tego ambasador amerykański na Ukrainie – nominat demokratów. Dopiero w grudniu zeszłego roku obywatel Ukrainy przekazał istotne szczegóły sprawy prezydentowi Trumpowi. Jak orzekł Giuliani: „Cały ten brud od 2014 roku trzeba wyczyścić”. W związku z zarzutami prokurator Giuliani ma się wybrać na Ukrainę porozmawiać z prezydentem, wokół którego jest wielu wrogów Trumpa.

Joe Biden zabiegający o fotel prezydenta w najbliższych wyborach zostanie wykatapultowany. Czy przypadkiem nie tylko o to tu chodzi. W argumentacji przewijają się otwarte sympatie pana prokuratora z republikanami, a piętnując Bidenów widzi w nich przede wszystkim demokratów. Osią zasadniczą polowania na haki są pieniądze. Ogromne pieniądze. Nie ma oceny etycznej, prawnej. Nie istnieje odpowiedzialność za kryminalną działalność wysokiego urzędnika administracji państwowej, ani też refleksja o zadośćuczynieniu ludziom za straty w wyniku podboju; ludziom wyrzuconym z zasobnych w czarnoziem terenów rolnych. Nie ma mowy o sankcjach wobec łajdactwa pod szyldem grabieżczej firmy. Nie od parady powtarzają owi dyplomatyczni inaczej między sobą powiedzenie „zwycięzca bierze wszystko”.

Przywołana sprawa Bidenów przypomina raczej zabawę w złego i dobrego policjanta. Po roszadach personalnych gazety przycichną, a sprawcy jak to między gangami swoje trofea zgarną. Wszystko przed nami.

Doradcą holdingu i członkiem zarządu Burisma był i nadal w nim bywa nasz ex-prezydent Kwaśniewski (miniaturka obrazuje spotkanie z maja 2019 r.).

Autorstwo: Jola

Źródło: WolneMedia.net